№ 230 Czwartek dnia 23 Października 1919 r. Rok IV.

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie	7 k. — h.
Z odnoszeniem do domu .	8 k. — h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:	
Miesięcznie . . .	8 k. — h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.

Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.

Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedyńczy 50 halerzy.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnerta, ulica Skaryszewska № 16.

Cena ogłoszeń
za wiersz petitowy:

Przed tekstem	k. 2 h. 60
W tekście	k. 2 h. 50
„ „ nekrologi	k. 1 h. 50
Po tekście na III str.	k. 2 h. —
Na IV str. . . .	k. 1 h. 25
Drobne za wyraz	k. — h. 30

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego“ pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwia wyłącznie Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa ul. Zgoda № 1.

Zamach komunistów unicestwiony.

Potworny zamach na nasz byt państwowy i narodowy został unicestwiony przez zdrowy instykt mas, oraz przez zdecydowaną postawę Sejmu i Rządu. Minister spraw wewnętrznych dowiódł tym razem, że potrafi rządzić, a społeczeństwo przekonało się nareszcie, że istnieje w kraju rzeczywista władza państwowa.

Związek zaw. rob. rol. wydał odezwę, w której wzywa do podjęcia nanowo pracy od poniedziałku t. j. 20 b. m. W odezwie tej przyznaje że komunistom chodzi *„o ciągły zamęt“*. „Robotnik“ stara się udowodnić, że strajk rolny był konieczny i że odniósł moralne zwycięstwo „Partja nasza — pisze w ostatnim numerze—wszelkich dokładała sił, by uniknąć strajku rolnego“(?). Spostrzegłszy się jednak, że to kłamstwo zbyt rażące, dodaje zaraz: „myśmy poparli strajk, ponieważ głupie i prowokacyjne zachowanie się ziemiaństwa, większości sejmowej i rządu, musiało wywołać odruch protestu ze strony rozgoryczonych mas robotników rolnych. Strajk ten cel osiągnął, rząd zgodził się na dalsze układy, partja nasza odwołuje strajk. I nic tu nie pomogą chichoty kurjerków i gazetek, że strajk nie rozszerzył się po całym kraju. Właśnie ten fakt, że organizacja robotników jest jeszcze młoda i nie wyrobiona, że nie było żądań, któreby mogły żywiołowo skupić ogół robotników w szeregi strajkujących — był decydującym dla partji naszej w jej pragnieniu unikania strajku“.

Tu właśnie tkwi sedno rzeczy. Hasła rzucone przez komunistów i socjalistów nie zdołały „żywiołowo skupić ogółu robotników“. W masach polskich niema nastroju rewolucyjnego, wrogiego państwu. I z tego właśnie powodu oświadczyły się przeciw strajkom wszystkie stronnictwa polityczne z wyjątkiem komunistów i socjalistów, wszelkie organizacje polskich robotników, a wreszcie chłopscy posiadacze rolni. Nawet warstwa robotników rolnych—poza wyjątkami, nie tak licznymi, jakby się z pozorów wydawać mogło—wzięła niechętnie udział w strajku, zmuszona doń bardzo często tylko terrorem, grożącym jakąś „czarną księgą“, albo kulą w łeb. Na siedemdziesiąt kilka powiatów b. Kongresówki w 40 nie było strajku wcale, lub wywołany sztucznie — przybrał tak nikłe rozmiary, że wygasał samorzutnie. W innych powiatach, energiczne środki, zastosowane w wielu poszczególnych wypadkach strajku, przez władze administracyjne zdusiły go w zarodku, bądź po krótkiem trwaniu. Szczególniej aresztowanie agitatorów okazało się środkiem niezawodnym, świadcząc wymownie o braku jakichkolwiek żywiołowych tendendencji strajkowych w masach robotniczych. Spostrzegli to posłowie i działacze socjalistyczni i rozpoczęli co rychlej na nowo rokowania z rządem, aby uzasadnić przerwanie strajku od dnia 20 bm., nie jego niepowodzeniem, lecz względami taktyki partyjnej.

Równe niepowodzenie spotkało socjalistów w ich gorliwych zabiegach o wywołanie strajku powszechnego na kolejach i w miastach. W usiłowaniach tych wziął wybitny udział nawet poseł Daszyński, który przecież nie tak jeszcze dawno sięgał po najwyższe godności w państwie polskiem. Spotkawszy się z czynnym oporem ze strony kolejarzy i robotników miejskich, P. P. S. dała czemprędzej hasło do odwrotu i na tym punkcie poróżniła się nawet z komunistami, którzy jeszcze nie tracą nadziei i proklamowali strajk na poniedziałek. „Robotnik obwieścił światu, że strajk powszechny nie wybuchnie 20 b. m., ale wtedy, gdy P.P.S. tego zażąda. W ten sposób socjaliści usiłują zamaskować swą porażkę, zbyt jednak widoczną, aby ją można było zatrzeć podobnymi sztuczkami.

Przypominamy tu genezę i przebieg akcji strajkowej.

Hasło bezrobocia rolnego rzucono w d. 10 września na Zjeździe rady Głównej Zw. Z. R. R., w którym współdziałają, a zarazem współzawodniczą pepeesowcy i komuniści. Postawiono tam pod adresem rządu szereg żądań, których sens niezbicie udowadnia *polityczny charakter* strajku. Na czele tych postulatów wysunięto: 1) zaprzestanie parcelacji, 2) unieważnienie wszystkich tranzakcji na sprzedaż ziemi, zawartych po 10 lipca i przez żadną ustawę czy rozporządzenie przed wrześniem niezakazanych, 3) oddanie przeznaczonej na parcelację ziemi robotnikom rolnym *bez wykupu*.

Żądań tych sprzecznych z uchwalonemi przez sejm zasadami ustawy rolnej, rząd w żadnym wypadku przyjąć nie mógł. Postawiono je więc najoczywiściej w wyłącznym zamiarze wywołania strajku.

Dnia 21 września wydała P. P. S. odezwę do robotników o treści wybitnie antypaństwowej, a nawet rewolucyjnej. Nawołuje w niej do „walki ze zbrodniczą polityką“, którą prowadzi Naczelnik Państwa za aprobatą Sejmu ustawodawczego. Domaga się, by „robotnicy podnieśli swój mocny głos z żądaniem natychmiastowego zakończenia krwawej wojny“. Cała ta akcja była podjęta pod wpływem a nawet wprost pod komendą czynników zewnętrznych. Fakt ten potwierdza „Kurjer Poranny“, a więc pismo, którego nawet i „Robotnik“ nie nazwie prawicowem, czy reakcyjnem. „Kurjer Poranny“ otrzymał ze źródeł — jak zapewnia—wiarogodnych, informację następującą:

„W Moskwie, w Kremlu z udziałem Lenina i Trockiego odbyła się narada, *na której postanowiono wy sygnować 100 miljonów rubli na propagandę bolszewicką w Polsce* podług następującego programu:

1) Wywołać niesnaski na tle narodowościowem w Kongresówce.

2) *Wywołać strajk rolny podczas kampanji ziemniaczanej, ponieważ ziemniaki stanowią główny produkt żywności.*

3) *Dążyć do wywołania strajku powszechnego w Polsce.*

4) Starać się o wyeliminowanie akademików z armji polskiej, jako elementu uniemożliwiającego szerzenie się idei bolszewickich wśród wojska.

5) *Za wszelką cenę dążyć, by Polska zaprzestała działań wojennych przeciwko sowieckiej Rosji.*

6) *Wywołać nieufność do Francji.*

7) Wywołać rozruchy narodowosciowe w miastach na Białej Rusi.

8) Agitować wśród włościan białoruskich w kierunku reformy agrarnej, zmierzającej do usunięcia właścicieli ziemskich z ich dóbr“.

P. P. S. współdziałała z komunistami bardzo energicznie i wytrwale w przeprowadzeniu tego programu, a przedewszystkiem punktów: 2, 3, 5 i 6 go. P. Daszyński wystąpił w sejmowej komisji wojskowej z wnioskiem zawieszenia broni z bolszewikami. Komisja sejmowa wniosek odrzuciła. Równocześnie z tą „ofenzywą pokojową“ rozpoczęto „ofenzywę wewnętrzną“. Proklamowano strajk rolny, a dla jego poparcia komuniści ogłosili strajk powszechny.

Żywioły wywrotowe postawiły wszystko na kartę. „Carat“ Lenina i Bronsteina Trockiego zachwiał się poważnie. Nawet „Robotnik“ pisze o „możliwości upadku bolszewizmu w Rosji“. Upadek Rosji sowieckiej przekreśli wszelkie rachuby na panowanie czerwonego sztandaru w Polsce. Rzucono się więc do generalnego szturmu na okopy polskie. Atak był wykonany z brawurą tem większą, im bardziej możliwem i łatwem wydawało się opanowanie Rzeczypospolitej przez międzynarodowe żydowstwo, niemców i bolszewików moskiewskich.

Szturm odparty. Ale nie upajajmy się zwycięstwem i nie zasypiajmy na laurach. Wróg — choć rozbity i cofa się w popłochu — nie ustąpił z pola walki. Skorzysta z każdego osłabienia czujności rządu i społeczeństwa, aby rozwijać działalność wrogą narodowi i państwu.

Niedzielny „Robotnik“ zastrzega się stanowczo, że partja nie wyrzeka się bynajmniej rewolucji. Oświadcza z emfazą, że „rewolucji nie wywołuje się sztucznie“, że podejmie swe zabiegi na nowo, „kiedy pojawią się znaki na niebie i ziemi, że rewolucja dojrzewa“. Powinniśmy sobie dobrze zapamiętać te słowa. Stwierdzają one, że P. P. S. podejmie agitację rewolucyjną, gdy tylko jej przywódcy uznają ruch za możliwy i gdy konkurencja radykalniejszych komunistów wyda się im groźną.

Równocześnie komuniści w pierwszym numerze „Czerwonego sztandaru“, swego centralnego organu, wydanego z datą 1 listopada (?) ogłaszają otwarcie, że dążą „do całkowitego obalenia dyktatury burżuazji, do dyktatury proletarjackiej i budowy ustroju socjalistycznego“. W dążeniu do tego celu posługiwać się będą przedewszystkiem „akcją wśród bezrobotnych“, ruchem agrarnym „wśród bezrolnych i małorolnych“ i wreszcie agitacją w wojsku, aby tworzyć grupy żołnierzy, które „staną się zawiązkiem rad delegatów żołnierskich“.

Cele polityczne komunistów i socjalistów są jasne. Czuwajmy więc bez wytchnienia. Zbrodniczej, nie cofającej się przed najhaniebniejszym czynem, akcji anarchistycznej przeciwstawmy tem intesywniejszą, tem bardziej niezmordowaną i jak najszersze koła ludności obejmującą, pracę organizacyjną na wszystkich polach działalności publicznej.

W. B.

Rewelacje hrabiego Czernina.

„Goniec Krakowski“ zamieszcza sprawozdanie z książki hr. Czernina byłego austrjackiego ministra spraw zagranicznych, współtwórcy pokoju brzeskiego i całego szeregu błędów politycznych, które się tak srogo zemściły na Austrji.

W książce tej wybija się przedewszystkiem znane samochwalstwo hrabiego Czernina. Czernin przewidział to..., ostrzegał przed tamtem... Czernin był „opatrznościowym“ człowiekiem Austrji, tylko trzeba było iść za jego wskazaniami. Wprawdzie Czernin, jako człowiek opatrznościowy, a nie karjerowicz, widząc, iż państwu, wskutek braku posłuchu dla jego wskazań, grożą klęski, winien był złożyć tekę ministra i odejść. Czernin tego nie uczynił, wolał „własnoręcznie“ poprowadzić starą Austrję do zguby!

Do rzędu znanych proroctw Czernina przybywa obecnie, dzięki jego książce, jeszcze jedno.

Czernin pisze: Wersal nie jest końcem wojny, jest on tylko jej fazą. Wojna toczy się dalej, jakkolwiek w zmienionej formie. Sądzę, że przyszłe generacje wielkiego dramatu, panującego nad światem od lat pięciu, nie będą go wcale nazywały wojną światową, lecz światową rewolucją i będą zdawały sobie z tego sprawę, że ta rewolucja światowa tylko zaczęła się wojną światową.

„Ani Wersal, ani Saint Germain nie stworzą trwałego dzieła. W tym pokoju tkwią rozkładowe zarodki śmierci. Walki, wstrząsające Europą, jeszcze nie cichną. Jak podczas wielkiego trzęsienia ziemi trwają jeszcze grzmoty podziemne. Ciągle to tu, to tam otwierać się będzie ziemia i ogień ku niebu wyrzucać, ciągle niszczące żywiołowe wydarzenia przewalać się będą przez kraje, dopóki nie zostanie zmiecione wszystko, co szaleństwo tej wojny i pokoju francuskiego przypomina.

„Zwolna, wśród niewysłowionych mąk, rodzić się będzie świat nowy. Przyszłe generacje oglądać się będą za naszą epoką, jak za jakimś złym snem, ale po najczarniejszej nawet nocy następuje wreszcie dzień. Generacje całe zapadły się w grób, wymordowane, wygłodzone, chorobom uległe. Miliony umarły z pragnieniem niszczenia, burzenia, nienawiści i mordu w sercu. Ale nowe generacje przyjdą, a wraz z niemi nowy duch Będą one budować to, co wojna i rewolucja zniszczyły. Po każdej zimie następuje wiosna. Także to jest wiecznem prawem w biegu życia, iż po śmierci następuje zmartwychwstanie.

Jak widzimy, hr. Czernin wykazuje więcej zdolności jako liryk, niż jako minister spraw zagranicznych. Jego „proroctwo“ powyższe, a zwłaszcza ta jego część, która zwraca się z taką zaciętością przeciw „francuskiemu pokojowi“

wypływa jednak nie tyle z jego jasnowidzącego ducha, ile raczej z mściwego pragnienia, aby tak się stało.

Ile zarabia służba dworska

„Gazeta Poranna“ drukuje artykuł, w którym wylicza zarobki służby folwarcznej wedle cen warszawskich. Ceny warszawskie, albo bardzo mało, albo wcale nie różnią się radomskich. Zestawienie to jest zatem i na naszym gruncie aktualne.

Otóż według umowy zbiorowej, która obowiązuje w całej Kongresówce służba dworska otrzymuje:

Pensji rocznie 500—700 mk. i ordynarję 13 — 16 centnarów metrycznych zboża (1 centnar metryczny = 244 fun.). Pozatem każdy fornal czy parobek otrzymuje bezpłatnie: mieszkanie i opał, utrzymanie dla 2-ch krów, pomoc lekarską i akuszeryjną, dopłatę za szkołę dla dzieci, grunt pod 60 kor. kartofli, prawo trzymania trzody chlewnej i kur, na wypadek pogrzebu 100 mk. zapomogi i trumnę bezpłatnie, wreszcie 3 dni urlopu kwartalnie w dni powszednie i furmankę bezpłatnie do miasta po zakupy.

Przerachujmy to wszystko na pieniądze: Funt zboża równa się wartości funta chleba (otręby i przypiek pokrywają koszty przemiału i wypieku. Ponieważ funt chleba pytlowego w Warszawie kosztuje przeszło 3 marki więc możemy chleb służby dworskiej (która chleba kartkowego nie otrzymuje) ocenić po dwie i pół marki co daje wartość ordynarji 7,930 do 9,760 marek rocznie. Z dwu krów, które żywią się kosztem dworu robotnik rolny otrzymuje około 16 kwart mleka dziennie, pozatem pewną ilość śmietany czy masła.

Odliczmy śmietanę, masło i wartość cielaka i 4 kwarty mleka dziennie na pokrycie amortyzacji kosztów zakupu krów i pracę osobistą przy nich, wówczas pozostałe dziesięć kwart mleka dziennie (po 2 mk. kwarta) przedstawiają wartość 7,200 mk. rocznie.

Za mieszkanie robotnik w Warszawie płaci conajmniej 20 mk. miesięcznie, na opał zaś wydać musi niemniej jak 3 mk. dziennie. Wartość więc mieszkania i opału wynosi 1,240 mk. rocznie.

Ziemniaki kosztują obecnie w Warszawie około 100 mk. za korzec. Biorąc więc tylko połowę tej ceny, wartość owych 50 korcy, które zbiera sobie z ziemi pańskiej robotnik dworski wynosi 2,500 mk.

Z nierogacizny, licząc tylko jedną maciorę i dochowanie rocznie 2 średnich sztuk i 5 — 6 prosiąt otrzymuje fornal (nie licząc własnego spożycia) conajmniej 2 i pół tysiąca mk. rocznie.

Dochód z kur, gęsi i kaczek ocenić należy conajmniej na 500 mk. rocznie.

Wszystko to razem zliczone przedstawia się następująco:

Pensja w gotowce	500— 700	mk.
Ordynarja (zboże)	7930—9760	„
Mleko od 2 krów	7200	„
Mieszkanie i opał	1240	„
Ziemniaki	2500	„
Nierogacizna	2500	„
Drób	500	„
Ogółem	22,470—24,700	mk.

Zestawienie to wykazuje, że w stosunku do robotnika w Warszawie uposażenie fornala lub parobka dworskiego wynosi 1,800 do 2,000 przeszło marek miesięcznie. Zamieniwszy na korony otrzymamy 3,500 do 3,900 kor. miesięcznie.

Najgorzej więc uposażony fornal zarabia dwa razy tyle co przeciętny urzędnik, a lepiej uposażony—więcej niż minister.

A jednak socjaliści i komuniści wywołali strajk, ogładzający ludność miast, szczególnie masy robotnicze, w celu „poprawy bytu“ służby rolnej.

Przed zjazdem Związku Lud.-Nar.

Dn. 26 i 27 października odbywa się w Warszawie zjazd Zw. Lud.-Nar. z całego kraju. Zjazd zapowiada się doskonale. Mamy nadzieję, że Ziemia Radomska wyśle na ten zjazd liczne grono swych najlepszych przedstawicieli.

Zadania zjazdu podkreśla w ostatnim numerze redakcja „Zorzy“.

„Będzie to wprawdzie — pisze „Zorza“ — już drugi tego roku z kolei zjazd powszechny w Warszawie naszego Związku ludowo narodowego, lecz nieskończenie od zjazdu majowego ważniejszy. Nietylko dla tego będzie on ważniejszy, że przyjadą nań do Warszawy po raz pierwszy w znacznej liczbie delegaci z Galicji wschodniej, z polskiej Litwy, z Polesia i Wielkopolski. Znaczenie zjazdu obecnego polega na doniosłości spraw, które tam będą rozstrzygniete.

Mianowicie na zjeździe obecnym zostanie rozpatrzony i utrwalony nowy program pracy narodowej w Polsce; zostaną upatrzone i wybrane władze (Zarząd i Rada naczelna) Związku ludowo-narodowego Rzeczypospolitej polskiej, a także będą podane do wiadomości i ostatecznego zatwierdzenia przepisy organizacji kół związku według jednego dla całej Polski planu. Będzie nad czem radzić i głowić się. To też prosimy bardzo wysłać na ten dzień 26 października do Warszawy najlepszych ludzi swej okolicy, cieszących się wogóle powszechnym szacunkiem za rozum, którym nad innymi górują, i za pracę narodową, którą podejmowali dla ogółu w latach niewoli swej Ojczyzny.

Związek ludowo-narodowy jest duchowym spadkobiercą owych związków patrjotycznych, które w czasie niewoli Ojczyzny naszej działały dziesiątki lat, tajnie lub półjawnie, dla jej wyzwolenia pod mianem Oświaty ludowej, Oświaty narodowej, dem.-narod. i t. p. Związki te dały swój jasny program pracy, wykuty w twardej kuźni bezustannej walki z wrogiem.

Ale był to program pracy w Polsce niewolnej i celem jego było odzyskanie bytu niepodlego. Obecnie już od roku cel ten został osiągnięty. Polska jest krajem wolnym, naród polski jest narodem niepodległym i posiada już obecnie państwo własne. Zatem żyjemy teraz w zgoła nowych, tak bardzo odmiennych warunkach. Więc i nasz związek już nie może dłużej żyć jedynie programem, odziedziczonym po owych związkach, lecz musi wytworzyć teraz program nowoczesny do działania w Polsce niepodległej.

Przebieg strajku w Ziemi Radomskiej.

Strajk rolny w Ziemi Radomskiej nie przybrał poza powiatem radomskim szerszych rozmiarów.

W powiecie Opatowskim wybuchł w Wyszmontowie, Zochcinie, Grocholicach i Bodzechowie. Starosta Opatowski wystąpił bardzo energicznie przeciw agitatorom i przez stanowcze, rozumne zarządzenia strajk zdusił w zarodku. Podkreślić tu należy, że w Bodzechowie stanęli do kopania ziemniaków robotnicy fabryczni, zaznaczając tem samem, że zainscenizowany przez komunistycznych agitatorów i socjalistycznych prowodyrów strajk rolny godzi przedewszystkiem w najżywotniejsze interesy mas robotniczych.

W Sandomierskim powiecie strajk się nie udał. O ile nam wiadomo, wybuchł tylko w dwóch majątkach.

W pow. Kozienickim dzięki przedsięwziętym przez starostwo środkom prewencyjnym, strajk się nie rozwinął. Odezwy i pisma ulotne redagowane w duchu komunistycznym nie trafiały do przekonania służby folwarcznej i jedynie terror stosowany przez agitatorów, zmusił w niektórych majątkach służbę do porzucenia pracy. Wróciła jednak do niej z chwilą pojawienia się patroli policyjnych. Aresztowano znaną agitatorkę i sekretarkę Związku Jennównę oraz znaczną liczbę członków Komitetu strajkowego.

Rozruchy chłopskie za pieniądze niemieckie.

Urzędowa „Gazeta Lwowska“ donosi z kwatery sztabu:

„W pierwszych dniach października wskutek agitacji bolszewicko-ukraińskiej rozpoczęły się rozruchy chłopskie w okolicy Wiśniowca. Ruch, który odrazu przybrał znamiona bandytyzmu i skrajnego bolszewizmu, rozszerzył się na okolice Szumska, Krzemieńca i południowy rejon lasów w okolicy Dubna. Na pierwszą wiadomość o rozruchach jenerał Iwaszkiewicz wysłał natychmiast silne oddziały wojska, którym polecono pacyfikację okolic, gdzie wybuchły rozruchy. Ludność miejscowa z tych okolic, gdzie bandytyzm przybrał groźne rozmiary, chroniła się pod opiekę naszych oddziałów, wskazując agitatorów.

Misję uśmierzenia rozruchów otrzymał pułkownik Oświecimski, który działał w myśl instrukcji jen. Iwaszkiewicza. Nasze oddziały, zjawiając się niespodzianie w głównych centrach ruchu, zdołały ująć głównych agitatorów i przywódców. Agitatorzy i wszyscy ci, których wina i uczestnictwo w bandyckich awanturach nie ulegały wątpliwości zostali rozstrzelani. Pacyfikację szybko przeprowadzono. U kogo znaleziono broń poniósł karę śmierci, jak to postanawia prawo wojenne, na podstawie publicznie ogłoszonych przestróg.

Nasze oddziały, biorące udział w pacyfikacji poniosły nieznaczne straty w oficerach i żołnierzach. W wyprawie na Szumsk raniono por. Rogalskiego, w akcji na Ludwiszcze kompanja straciła podchorążego Bożka (zabity), sierżanta Puczka (zabity), a nadto 7 żołnierzy naszych raniono. Czterech żołnierzy, których początkowo nie można było odszukać, znaleziono po czterech dniach, lecz tylko ich zwłoki. Ciała były w okrutny sposób oszpecone; widocznie zwyrodniali bandyci pastwili się nad nieszczęśliwymi.“

Według ostatnich wiadomości w rozruchach w okolicy Wiśniowca brały udział żywioły, stojące po stronie Petlury, głównymi zaś sprawcami rozruchów okazali się niemcy, których agitatorzy podżegają tamtejszą ludność.

122.984 chorych na dur plamisty.

Jednem z najgroźniejszych następstw zniszczenia kraju naszego przez wojnę stało się olbrzymie upośledzenie stanu zdrowotnego ludności. Stąd — niesłychany wzrost *śmiertelności*, szczególnie chorych na *gruźlicę*, oraz rozszerzenie się duru plamistego do olbrzymich rozmiarów.

Wystarczy tu stwierdzić, iż przed wojną europejską śmiertelność z duru plamistego wynosiła przeciętnie 6 osób na 100.000 mieszkańców Królestwa Polskiego. W r. 1918 na terenach obu b. okupacji i w Galicji zachorowało ogółem 122.000 osób. Przez 6 miesięcy rb. aż 122.984 osoby, a w powiatach południowych Król. Polsk., jak to stwierdzono podczas objazdu ministra zdrowia publicznego, do 15 proc. całej ludności choruje na dur plamisty.

Źródłem, z którego dur plamisty zalewa Polskę jest Ukraina i Rosja. W dzisiejszym stanie anarchji o opanowaniu tej zarazy na terytorjum Ukrainy i Rosji nie może nawet być mowy. Jedynie Polska może stanowić skuteczną tamę, która niewątpliwie wstrzyma napór duru plamistego na Europę zachodnią. Leży więc w interesie państw zachodnio-europejskich dopomożenie nam do zwalczenia zarazy.

Bez pomocy naszych aljantów walka z zarazą byłaby bardzo trudna. Zanim jednak pomoc ta była zapewniona, polskie ministerjum zdrowia publicznego z chwilą ustania okupacji rozpoczęło czynną walkę z durem plamistym. Utworzono 44 państwowe szpitale ruchome na 2.200 łóżek. Urządzono 35 ruchomych kolumn dezynfekcyjnych. W walce na każdym kroku daje się odczuwać brak środków dezynfekcyjnych, mydła, bielizny, oraz sił lekarskich.

Aby skutecznie walczyć z zarazą niezbędne jest niedopuszczanie przypływu nowych przypadków duru plamistego z zewnątrz. Ażeby spełnić to zadanie, należy stworzyć jeden stały kordon, sanitarny wzdłuż wschodniej granicy b. Królestwa Kongresowego, drugi zaś ruchomy wzdłuż linji bojowej. Kordon taki składa się z szeregu punktów obserwacyjnych. Kordon stały byłby konieczny i na przyszłość wobec ciągłej groźby epidemji ze Wschodu, jak cholera, dżuma i t. d.

Ministerjum zdrowia opracowało już szeroki plan działania. Przy ministerjum tem tworzy się centralny komitet zwalczania duru plamistego. W każdem mieście, gdzie jest siedziba okręgowego urzędu zdrowia tworzy się okręgowy komitet obywatelski, te zaś komitety organizują powiatowe komitety obywatelskie. Wreszcie w każdem mieście, miasteczku, osadzie i wsi tworzą się miejscowe komitety obywatelskie. Zadaniem tych ostatnich jest kontrola nad oczyszczaniem danej miejscowości i ludności, dalej zaś propaganda wśród ludności.

Budżet obywatelskiej organizacji oczyszczeń ludności w kraju na przeciąg 3 miesięcy za pomocą 1.900 kolumn wynosi olbrzymią sumę 64 miljony mk.

Ministerjum zdrowia liczy, iż po przeprowadzeniu tych zamierzeń epidemja tyfusu zmniejszy się znacznie. Zupełne stłumienie zarazy wymaga kosztów jeszcze większych i pomocy państw sprzymierzonych.

W obronie legji ochotniczej polskich kobiet.

Generalne dowództwo okręgu lwowskiego wydało następujący komunikat:

Pewien odłam prasy lwowskiej prowadzi od dłuższego czasu kampanję przeciw istniejącej we Lwowie Legji ochotniczej polskich kobiet. Kampanja ta jest tem dziwniejsza, iż najpierw ze słusznym zapałem stwierdzało się, iż kobiety-Legjonistki w chwilach ciężkich dla Lwowa spełniły chwalebnie swoje zadanie, a dziś stara się je ośmieszyć dlatego, że rzekomo Polska ma dość wojska, które może objąć dotychczasowe czynności Legji kobiecej. Tendencja tych artykułów dowodzi więc niewątpliwie, iż chodzi tylko o zohydzenie Legji kobiet w jakichś bliżej nieokreślonych celach, dla których istnienie tej Legji jest niewygodne.

Nowo organizujące się państwo polskie wymagało w początkach ofiar od wszystkich, a także od kobiet i dzieci, a społeczeństwo lwowskie z dumą będzie się chlubić po wszystkie czasy, że kobiety i dzieci polskie krwią własną bojnie rozlaną utwierdziły polskość tego grodu.

Patrjotyczne nasze społeczeństwo nie zdoła i nie może zapomnieć, iż lwowskie kobiety nietylko jako sanitarjuszki wśród kul i męki pracowały dla Ojczyzny, ale także skoro zaszła potrzeba chwyciły za karabin, by zbydlęconym hajdamakom rzucić gromkie słowa „nie damy naszej ziemi“. Na obszarze lwowskim, sprawy i interesy państwa polskiego uległy niewątpliwie zmianie na lepsze, ale wymagają jak poprzednio każdej patrjotycznej głowy i ręki i to tak dalece, że władze wojskowe nie mogą się zrzec nawet pomocy naszych młodziutkich dzielnych skautów.

Władze wojskowe skwapliwie korzystają z pomocy tak M. S. O., jak i Legji kobiet, ponieważ ta przez nieprzyjazną część prasy nazwana „maskaradą“ pełni wiele i badzo ważnych czynności wojskowych z całem zrozumieniem i poświęceniem się ku zupełnemu zadowoleniu władz wojskowych. To też władze wojskowe nietylko nie mają najmniejszego zamiaru wyrzec się patrotycznej gotowości i chęci do służby Legji kobiet, nietylko że wspomagają własnemi środkami tę ważną instytucję, ale postawią pod oskarżenie sądu wojskowego bezwzględnie każdego, kto legjonistkę w jakikolwiek bądź sposób obrazi, lub zarządzeniem w służbie wydanym opór stawiać będzie.

Zastępca szefa sztabu,
Kraśnicki pułkownik.

Wiadomości polityczne.

Układy polsko-łotewskie. W „Gońcu Mińskim“ z 13—X depesza Polskiej Agencji Telegraficznej doniosła, że w orszaku Naczelnika Państwa udał się do Wilna podsekretarz stanu w Ministerstwie spraw zagranicznych, p. Skrzyński. Do informacji tych dodać należy, że celem podróży p. Skrzyńskiego jest nie uroczystość otwarcia Uniwersytetu wileńskiego, ale spotkanie się z delegacją łotewską. Nie jest wykluczone, że po pertraktacjach w Wilnie, delegacja łotewska zawita do Warszawy.

Złośliwość. Wileński „Głos Litwy“, który jako organ rządu Kowieńskiego, od początku zajął stanowisko niechętne względem uniwersytetu polskiego w Wilnie, w dniu otwarcia tegoż podał w kronice, pod tytułem: „Ostrożnie z ogniem“ „następującą wiadomość: „Słyszeliśmy, że w programie projektowanych na dziś uroczystości figurują ognie sztuczne. Na miłość Boga ostrożnie z ogniem, Panowie! Spalicie nasze Wilno i pojedziecie, skądeście przyjechali, ale nam jak potem żyć w spopielonem mieście długie może jeszcze lata?“

Rada miejska m. Radomia zwolenniczką strajku rolnego.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej radny, adwokat Jan Wigura postawił wniosek nagły w sprawie strajku rolnego. Przeciw nagłości przemawiał radny, dr. Kelles-Krauz, który wniosek ten nazwał „czynem wysoce nietaktownym". W imieniu grupy, którą reprezentuje, godził on się na pierwszą część wniosku, wystąpił jednak jaknajkategoryczniej przeciw drugiej części, grożąc, że w razie przejścia całego wniosku — postawi inny, w którym napiętnuje sfery ziemiańskie i władze administracyjne.

W głosowaniu większość żydowsko-socjalistyczna nadwyżką trzech głosów nagłość wniosku odrzuciła. Po kilkunastominutowej przerwie radny Wigura złożył następującą deklarację:

„W poczuciu grozy położenia, jakie wytworzyło się dla ogółu ludności m. Radomia wskutek strejku robotników rolnych, który zagraża głodem całej ludności naszego miasta—my, niżej podpisani złożyliśmy Wysokiej Radzie do uchwalenia protest następujący:

Wniosek nagły:

Wysoka Rada uchwalić raczy:

„Od dni kilku Rzeczpospolita jest widownią strajku rolnego, który między innemi objął folwarki ziemi Radomskiej. Strajk ten godzi w najżywotniejsze interesy ogółu ludności naszego miasta, zagraża bowiem formalnem wygłodzeniem wszystkich miast.

Rada m. Radomia w poczuciu grozy położenia, które strajk powyższy wytworzył dla aprowizacji ludności miejskiej, piętnuje z oburzeniem strajk służby folwarcznej, jako czyn zbrodniczy i w wysokim stopniu nieobywatelski—i zwraca się do Rządu Polskiego z gorącym apelem, aby niezwłocznie podjął najenergiczniejsze kroki celem natychmiastowego położenia kresu temu strajkowi".

Wniosek ten, który nam podyktowało poczucie obowiązku, względem najszerszych kół ludności naszego miasta, wniosek którego słuszność i nagłość jak się zdawało, nie powinien był ulegać zaprzeczeniu, został przez większość socjalistyczną R. m. R. odrzucony.

„W tym stanie rzeczy, my niżej podpisani oświadczamy, że na znak protestu przeciwko zmajoryzowaniu naszego stanowiska przez większość socjalistyczną Rady m. Radomia opuszczamy salę dzisiejszego posiedzenia Rady, zrzucając z siebie wszelką odpowiedzialność za stanowisko zajęte w sprawie zbrodniczego strejku rolnego przez większość Rady m. Radomia i odwołujemy się w tej sprawie do opinji publicznej całego ogółu m. Radomia".

Następują podpisy dwunastu radnych z grupy narodowej.

Wobec opuszczenia sali przez dwunastu radnych, przewodnicząca p. Kelles-Krauzowa zamknęła posiedzenie, naznaczając nowe na czwartek o godz. 7-ej wieczorem.

KRONIKA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Seweryna i Romana. *Jutro:* Rafała arch.

Wschód słońca o godzinie 6.33 Zachód o godzinie 4.55.

Radom, 22 października.

Z miasta i okolicy.

= **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się w czwartek, 23 bm. o godz. 7 wieczorem.

= **Zjazd Związku Ziemian.** Dnia 31 go października r. b. w piątek o godz. 10 rano odbędzie się w Radomiu, w lokalu własnym Szeroka 4. Zjazd Okręgowy (Radomsko-Iłżecko - Kozienicki) Członków Związku Ziemian.

= **Wieczornica.** Narodowy Klub Robotniczy urządza w sobotę 25 bm. wyłącznie dla swoich członków „Wieczornicę" o nader urozmaiconym programie. Początek o godz. 8-ej wieczorem.

= **Apel do Czytelniczek.** Miłosierdziu publicznemu przypominamy los nieszczęśliwych dwóch kobiet z inteligencji, — które przy nadchodzącej zimie są wprost w rozpaczliwem położeniu. Błagają one o używane obuwie—by mogły przetrwać zimno i wychodzić za robotą (numer obuwia 37). Może która z pań, mająca serce wrażliwe na niedolę starych kobiet, zechce złożyć w Administracji „Głosu" jakie stare buciki, za co nieszczęśliwe gorąco Bogu dziękować będą.

= **Sprawa Kluźniaka i 27.** Dnia 23 bm. tutejszy Sąd Okręgowy przystąpił do sądzenia sprawy Jana Kluźniaka i 27 innych, oskarżonych o dokonanie w pow. Opatowskim w czasie od końca 1916 roku do końca 1918 r. 24 napadów zbrojnych. Komplet sądu stanowią pp.: wice prezes Horodyski i ławnicy Ettinger i Pogorzelski. Oskarża podprokurator p. T. Pogorzelski, a protokuł prowadzi sekretarz p. Winnicki. Do sprawy wezwano 120 świadków, wobec czego rozprawa potrwa około 5 dni.

Z Polski i ze świata.

= **Wielka loterja fantowa.** Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom, tworząc w całym kraju swe oddziały i ratując od zagłady setki tysięcy dzieci, nie może polegać wyłącznie na pomocy Rządu Polskiego i ofiarności Ameryki, zabiega więc o poparcie ze strony całego społeczeństwa przez wyzyskanie wszystkich dróg i źródeł; z jakich płynąć może ratunek dla miljonowej rzeszy dzieci.

Jednym z tych źródeł jest projektowane urządzenie wielkiej ogólno-krajowej loterji fantowej, która zamanifestować winna przed swoimi i obcymi, iż niedola dzieci obchodzi wszystkich bez wyjątku i że każdy tak możny jak i mniej zasobny nie skąpi ofiar, choćby drobnych, choćby wdowich, byleby otrzeć łzę dziecka, ukoić jego cierpienie i ułagodzić jego rozpaczliwe wołanie o ratunek.

Przystępując do zbiórki fantów, wydział Dochodów Niestałych, Państwowego Komitetu Pomocy Dzieciom zwraca się do ogółu społeczeństwa polskiego z prośbą o nadsyłanie tego wszystkiego, co może stanowić przedmiot loterji, przeznaczonej dla jaknajszerszych mas.

Fanty przyjmują na prowincji lokalne komitety Pomocy Dzieciom.

Lista ofiarodawców będzie podana do publicznej wiadomości.

= **Ogólny zjazd nauczycieli śpiewu.** Sekcja Muzyczna przy Stow. Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie, postanowiła zwołać ogólny zjazd nauczycieli śpiewu na dzień 29 grudnia r. b. do Warszawy.

Na porządku dziennym obrad znalazłyby się punkty następujące:

1) Zorganizowanie nauczycieli śpiewu szkolnego.
2) Ujednostajnienie nauczania śpiewu.
3) Organizowanie kursów dla przyszłych nauczycieli śpiewu szkolnego.
4) Układanie i wydawnictwo podręczników szkolnych.
5) Warunki pracy.
6) Inne wnioski.

Ważność zamierzonych obrad czyni pożądanym jaknajliczniejszy udział w zjeździe osób interesowanych.

= **W łączności siła.** Trudne warunki aprowizacyjne w stolicy, pogarszane z każdym dniem przez wyzysk spekulujących paskarzy, stawiają mieszkańców Warszawy wobec widma głodu. Tow. „Rozwój" dla licznej rzeszy swych członków powołało do życia kooperatywę, której głównym celem jest walka z paskarstwem. Chcąc sprostać swemu zadaniu zarząd kooperatywy Ligi Konsumentów przy Tow. „Rozwój" (Żórawia 2, w Warszawie) zwraca się z gorącym apelem do Pań Ziemianek, prosząc o zawiadomienie ile, czego i po jakich cenach mogłyby sprzedawać wspomnianej kooperatywie. Kooperatywa Ligi Konsumentów zakupuje wszelkie ilości produktów i wyrobów gospodarstwa wiejskiego. W najbliższym czasie Panie Ziemianki odwiedzać będą upoważnieni do czynienia zamówień agenci kooperatywy, którzy zapewne spotają się z przychylnym przyjęciem. Wszelkich bliższych informacji, dotyczących działalności Tow. „Rozwój" i kooperatywy Ligi Konsumentów na żądanie chętnie udziela zarząd.

= **I w Palestynie antysemityzm.** Z Jerozolimy donoszą do pism angielskich, że w całej Palestynie rozpoczął się silny ruch antysemicki. Muzułmanie i chrześcijanie tworzą towarzystwa dla bojkotu żydów, a zwłaszcza nie sprzedawania im ziemi. Na zebraniach ludność oświadcza, że woli wrócić pod panowanie tureckie, niż znosić żydowskie. Zachodzi poważna obawa rozruchów antyżydowskich. Stan taki wywołany został pretensjami żydów do rządzenia krajem, w którym stanowią obecnie 8 procent.

= **Co kosztowała Węgry dyktatura proleterjatu.** Wedle doniesień prasy węgierskiej kosztowała dyktatura proletarjatu republiki węgierskiej 13 miljardów 675 mil. koron. Armja czerwono-gwardz. kosztowała 2 miljardy 670 mil. Na wewnętrzną propagandę wydano 25 mil., a na propagandę zagraniczną 150 miljonów. Większa część tych znikła, gdyż komisarze dopuszczali się olbrzymich nadużyć i defraudacji. Samych defraudacji dopuszczono się na sumę 150 miljonów.

= **Pies — przemytnikiem.** Pewien niemiecki strażnik celny na granicy szwajcarskiej zauważył, że regularnie o świcie i zmroku przebiega granicę wyżeł i że równocześnie z ukazaniem się psa na granicy rozlegało się po stronie szwajcarskiej przeciągłe gwizdanie.

Nabrawszy podejrzenia zatrzymał raz psiego pasażera i zauważył, że na szyi czworonoga uwiązany był koszyczek z 200.000 marek.

„Przemytnika" aresztowano, a za jego panem wszczęto dochodzenia.

Okazało się, że pies był specjalnie tresowany do „wykonywania zawodu przemytniczego".

Niemoralne czasy, zdemoralizowani ludzie i zdemoralizowane... zwierzęta.

= **Cukier z drzewa.** „Kur. Ilustrow." podaje sensacyjną wiadomość, że w Essen ma rozpocząć pewne amerykańskie konsorcjum fabrykację cukru z drzewa. Jest to świeży wynalazek Niemca Goldschmieda, który dwa lata pracował nad tym pomysłem.

Z PRASY.

„Przeglądu Kobiecego", zamienionego na tygodnik, wyszedł z druku Nr. 9 i m. i. przynosi art. „Praca kobiet na kresach", „O nowy typ kobiety", „O organizowanie kobiet robotnic". W dziale literackim zwraca uwagę kilka pięknych poezji i utworów literackich prozą. Rubryka „Kobieta w literaturze i sztuce" oraz obfita Kronika zamyka numer. Adres „Przeglądu Kobiecego" Lublin, ul. Kościuszki Nr. 8.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

TELEGRAMY

z dnia 22 października.

Komunikat sztabu polskiego.

Front litewsko-białoruski.

Nieprzyjaciel ponowił dnia wczorajszego ataki w rejonie na południe od Połocka. Ataki zostały odparte. Na odcinku Borysowa silna wymiana strzałów artyleryjskich. Wrejonie Michalewa na południowy wschód od Bobrujska, zaatakował nieprzyjaciel w sile jednego bataljonu nasze oddziały czołowe, został jednak po dłuższej walce rozbity i odrzucony. Wzięliśmy 220 jeńców, 3 karabiny maszynowe. W rejonie Łunińca oddziały nasze uprzedzając zamiary nieprzyjaciela śmiałym wypadem rozgromiły nagromadzone na wschód od Złobina siły nieprzyjacielskie biorąc 150 jeńców 7 karabinów maszynowych.

Front wołyński.

Bez zmiany.

Energiczne stanowisko rządu w sprawie strajku rolnego.

WARSZAWA, (PAT) Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza następujący komunikat o strajku rolnym: **Rząd spostrzegł że pertraktacje między ziemianami a robotnikami rolnymi muszą się rozchwiać i postanowił wystąpić bezwzględnie przeciwko strajkowi Minister rozesłał starostom depesze polecając występowanie przeciwko strajkowi nawet przy pomocy wojska i aresztowanie agitatorów. Strajk jest prawie zlikwidowany. Najszersze obszary objął w powiecie kutnowskim, płockim, lubelskim, lubartowskim, zamojskim, tomaszowskim, hrubieszowskim i pinczowskim. Sprawy aresztowanych rozpatrzone będą niezwłocznie. Przebieg strajku spokojny, niewielkie zaburzenia tylko w 3 powiatach Sprawy winnych stawiania oporu zbiorowego skierowano do sądów doraźnych.**

Sejm.

WARSZAWA, (PAT). Wicemarszałkiem wybrano przez aklamację księdza Antoniego Stychla, sekretarzem posła Staniszkisa. Ustawę o postępowaniu uproszczonym o zbrodnie i występki dla zaboru austrjackiego przyjęto. Również ustawę w sprawie wieku pełnoletności w tymże zaborze. Ustawę o organizacji statystyki administracyjnej przyjęto. Wniosek nagły Bobrowskiego o poczynie zarządzeń do zażegnania sprawy aprowizacyjnej i opałowej w Małopolsce odesłano do komisji komunikacyjnej, bowiem chodzi o sprawność komunikacji.

Zajęcie Piotrogodu.

PARYŻ, (PAT). Radjo st. Warsz. **Do ambasady rosyjskiej nadszedł telegram pochodzący ze źródła angielskiego, doszący urzędowo, że Piotrogród został zajęty przez wojska gen. Judenicza, po uprzedniem wycofaniu się ze stolicy armji czerwonej.**

Okupacja powiatów w Prusach.

WARSZAWA, (PAT.). **Rada najwyższa postanowiła okupować powiaty: Kwizdzyń, Sztum, Malborg i Olsztyn.**

Klęski bolszewików.

LONDYN, (PAT). **Oddziały kawalerji przecięły komunikację bolszewicką między W teb;kiem a Piotrogrodem.**

WIEDEŃ, (PAT). Holenderskie biuro prasowe donosi że Trocki przyznał krytyczne położenie rządu sowieckiego. Najlepsze wojska poniosły klęskę. Żołnierze dezertują masowo zaś w fabrykach amunicji robotnicy porzucili pracę. Rząd sowiecki zamierza uciec do Turkiestanu.



ŚWIERZBE

Dla koni od świerzby i parcha „EKWOL HEBDA"

usuwa radykalnie w przeciągu trzech dni mydlana „MAŚĆ P-ra HEBDY" wypróbobowana i uznana przez powagi lekarskie chorób skórnych za idealny środek leczniczy Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach zapach, nie plami bielizny, nie zanieczyszcza ciała i z łatwością zmywa się zwykłą wodą. Po za świerzbą „MAŚĆ P-ra HEBDY" leczy radykalnie wszelkie zakaźne krosty.

UWAGA. Nie stosować w wypadkach egzemy i nerwowego swędzenia skóry. 3357—2

Wystrzegać sie naśladownictw.

Żądać w aptekach i składach aptecznych: „MAŚĆ P-ra HEBDY" z robakiem (Świerzbowiec) na etykiecie. Słoiki na 1 — 3 — 12 osób.

T-wo E. HEBDA i S-ka, Warszawa, Elektoralna 18, tel. 1-37.

Skład na Radom F. CIESZKOWSKI skład apt.

WIECZORNICA.

Staraniem Narodowego Klubu Robotniczego, w sobotę dnia 25 października r. b. urządzona będzie „Wieczornica" w bogato urozmaiconym programem. Prawo wstępu mają tylko członkowie. Przy kupnie biletów jako też przy wejściu na salę, każdem z członków musi się wylegitymować książeczką członkowską. Początek o godz. 8-ej wieczorem. 3375—2

Największa w Polsce Fabryka rymarsko-siodlarska (300 rob.) firmy

Spółka wytwórcza polskich rymarzy i siodlarzy

WARSZAWA, róg Bielańskiej i Długiej, „Pasaż Simensa". Telef. 144—15. Windy nr 9a i 10. Trębacka 11. Tel. 108—38.

Wykonywa hurtownie z materjałów własnych i powierzonych:

DZIAŁ I. Uprzęże: Chomąta angielskie, krakowskie, szory angielskie, węgierskie, polskie, francuskie, rosyjskie, szleje itp. DZIAŁ II. Siodła: artyleryjskie, kawaleryjskie, angielskie, kanadyjskie, damskie, wyścigowe, spacerowe, stebnowane, wyścielane, kulbaki węgierskie, oficerskie, gapki, woltyżerskie itp. DZIAŁ III. Galanterja: Skórzane części umundorowania wojskowego, pasy, ładownice, futerały do rewolwerów itp., kufry, walizy, torby, torebki damskie, nesesery, troki, paski, teczki, portfele, portmonetki, plecaki, obroże, wszelkie przybory sportowe, podróżne i myśliwskie. DZIAŁ IV. Pasy transmisyjne wszelkich rozmiarów. (Będzie uruchomiony za dwa miesiące). — UWAGA. Wobec niestałych cen na surowce, na żądanie każdorazowe wysyłamy ściśle kalkulowane ceny. — Energiczni przedstawiciele poszukiwani na wszystkie okręgi większych miast w całej Polsce. 3332—5



Do sprzedania

MOTORY ROPOWE 3, 5 i 10 koni siły

MOTORY DIESLA 12, 25 i 75 „ „

MOTORY NA SSANY GAZ 16, 20 i 25 koni siły

LOKOMOBILE 25 k. s. 7 Atm. 38 koni 12 Atm. 50 koni 10 Atm.

KOTŁY PAROWE 60 metr. kwa. 8 Atm. 76 metr. kw. 10 Atm. 123 metr. kw. 12 Atm.

WOLF FISZER

SKŁAD MASZYN

ŁÓDŹ, DŁUGA ul. 31a. 3367—1

Śliwki, Jabłka, Gruszki, Cukry deserowe, Czekoladę, Kakao. Herbatę, Kawę w dowolnej ilości poleca

handel win M. PASCHALSKI

3395—3

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądowy Ludwikowski w Radomiu zamieszkały, w myśl art. 1030 pr. Cyw., niniejszym ogłasza, że w dniu 31 Października 1919 r. o godz. 10 rano w Jedlińsku przed Urzędem Gminnym ma się odbyć sprzedaż ruchomego majątku, należącego do Józefy Ciemniewskiej, a składającego się z kostjumu i maciory oszacowanego 800 rubli.

3342—1 Komornik Sądowy Ludwikowski.

Młody mężczyżna

zwyższem wykształceniem znający buchalterję oraz języki niemiecki i mało ruski szuka posady: urzędnika prywatnego, (rządowego albo komunalnego. Zgłosz. listowne pod adr. Profesor J. Czechowicz Iłża p. loao koło Radomia. 3375—2

KUPUJĘ

BRYLANTY ZŁOTO i SREBRO

PŁACĘ NAJWIĘCEJ

I. RUBINSTEIN

RADOM 3279—5

LUBELSKA 25.

Dnia 29-go września wyszła do szkoły i dotąd nie powróciła dziewczynka lat 14 jasna blondyna, wzrostu średniego.

Ubrana była w bronzową sukienkę, piaskowy sak, granatową czapkę, czarne pończochy i czarne półbuciki.

Ktoby wiedział o jej istnieniu, proszony jest zawiadomić rodzinę—Piaski 12 Anna Gutkiewicz. 3338—1

Nanczycielka, francuska, poszukuje umeblowanego pokoju przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia do Administracji „Głosu". 3337—

Do Fabryki cholewek potrzebne zaraz zdolne Szwaczki tamże potrzeeny chłopiec. Zgłaszać się Lubelska 68 Kantor (sklep). 2309—5

TOW. SPÓŁ.

„FERRAMENTUM"

WARSZAWA 3352—2

SPECJALNY SKŁAD

Naczyń Emaljowanych, Cynowanych, Kuchennych i Gospodarczych

Sprzedaż Hurtowa i Detaliczna

Warszawa, Kredytowa 4. tel. 154-38.

Bólgłowy i migrenę

radykalnie leczą ogólnie znane proszki „MIGRENO-NERVOSIN" z „kogutkiem". Apteki i składy apteczne. „Migreno-Nervosin" w opłatkach falsyfikaty!!

Skład Fortepianow, Nut i Instrumentów Muzycznych

J. GOLMERA

został przeniesiony do Warszawy, Al. Jerozolimska № 82. przyjmuje wszelkie zlecenia. 2862—50

Zawiadomienie. W dniu 31 lipca b r. zginęło zalicz. kolejow. wysłane ze stacji kolejow. Kunów do st. Dwikozy dla W-nej Targowskiej w Sandomierzu na sumę Kor. 975 za № kolejow. 27755 zastrzeżenie na stacji zrobione. 3359—

Poszukuje się korepetytora z wyższem wykształceniem do ucznia 6 klasy. (z grą na fortepianie i francuskim mają pierwszeństwo). Mieszkanie i całodzienne utrzymanie oraz dopłata. Zgłoszenia listowne do Adm. „Głosu Rad." № 100. 3361—1

W dniu 10 b. m. zgubiono portfel z dowodami osobistemi i kartą na prawo noszenia broni wydaną przez Komisarjat Radomski dn 14/IV r. b. za № 869 na imię Władysława Fabińskiego. Uprasza się znalazcę o odesłanie powyższych dowodów pod adres: Stare-Miasto № 9 fabryka Obuwia „Jedność" W. Fabiński. 3365—1

Komitet Wykonawczy Zjazdu Ceramicznego w Warszawie

w czerwcu r. b. **zawiadamia, że dnia 23 listopada r. b.** odbędzie się **o godz. 5 po południu.** w gmachu Stowarzyszenia Techników w Warszawie przy ul. Czarneckiego № 3. **Zebranie organizacyjne** z trzech dzielnic Polski osób, pracujących w polskim przemyśle ceramicznym, zapisujących się na członków Stowarzyszenia Ceramików na mocy zatwierdzonego przez władze statutu. 3356—3

Dr. A. Tarnawski

Choroby wewnętrzne i dzieci.

Przeprowadził się na ulicę Lubelską 59 m. 1. 3274—

Osoba inteligentna w średnim wieku, znająca się dobrze na gospodarstwie i kuchni, poszukuje zajęcia. Wiadomość Lubelska № 61 m. 17. 3360—1

6.000 rub. dam na hipotekę zaraz. Wiadomość w Adm. „Głosu". 3363—1

Zgubiono w pociągu nocnym z Warszawy do Radomia dnia 15 b. m. portmonetkę skórzaną, zawierającą pokwitowanie na 100 kor. wydz. Aprow. K. O. M. Radomia na imię D. Grynszpan (Dzielnica 7), 2 pokwitowania T-wa „Salamandra" do polisy № 30974 od 21/VI do 21/IX i od 21/IX do 21/XII 1914 r., drobną srebrną monetę. Znalazca raczy odesłać według adresu: Grynszpan Radom Wałowa 23. 3362—1

Naczynia kuchenne aluminjowe, Kotły, Wiadra, Wirówki, Parniki, Wagi i odważniki.

poleca

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1. — Telefon № 45.

Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży Władysława Karczewskiego

w Radomiu Plac 3 maja № 5.

Przyjmuje do komisowej sprzedaży biżuterję, garderobę, meble oraz wszelkie przedmioty domowego użytku.

Ma do sprzedania i dzierżawy majątki i domy. Poszukuje do kupna różnych posiadłości miejskich i ziemskich na miejscu i na prowincji, jako też interesów handlowych i przemysłowych.

Sprzedaje. Meble salonowe, pszczoły, ule, kopacka i parnik do kartofli, powóz, fortepiany, wózek do mleka:

Potrzebna: sklepowa pierwszeństwo z prowincji;

Zgubiono legitymację na imię Franciszka Jepa wydaną przez Mag. Rad. dnia 16/I 19 r. 3366—1

Poszukuje pokoju przy rodzinie wiadomość: w Europejskim Hotelu w Restauracji. 3369—1

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Rajtszula № 6 m. 11. Sylma. 3368—1

Zgubiono kwit Kasy Przemys. Radomskiej na sumę kor. 600 za № 255 19 r. 3370—1

Przepisywanie i nauka na kilku systemach maszyn. Przeniesiono ze Skaryszewskiej na Warszawską 14. 3297—12

Dnia 20/X w nocy zgubiono z dorożki paczkę zawierającą bekiesza szara damska. kożuch damski, płótno 5½ metra, rulon okrawków, stare trzewiki żółte damskie, brudne bieliznę, 2 koszule, majki damskie, różowe pończochy, chustek, siteczko do herbaty, maszynkę do pieprzu, nóż i widelec drewniany, 6 muszelek. Uczciwy znalazca zechce oddać do milicji. 3371—1

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądowy Ludwikowski w Radomiu, zamieszkały, w myśl art. 1030 pr. cyw., niniejszym ogłasza, że w dniu 31 Października 1919 r. o godz. 10 rano w Jedlińsku przed Urzędem Gminnym ma się odbyć sprzedaż ruchomego majątku należącego do Józefy Ciemniewskiej, a składającego się z 2-ch damskich płaszczów i maciory oszacowanego rub. 1150.

3343—1 Komornik Sądowy Ludwikowski

TOKARNIE ŻELAZNE

80 cm., 1 metr, 3.30 metr. i 4.50 metr. posiada na składzie

DOM HANDLOWY

ADOLF LIPCZEWSKI

w Kielcach. 3377—3

Woźny, ostatnio przez dwa lata w szatni hotelowej, umiejący czytać i pisać poszukuje jakiegokolwiek zajęcia Wiadomość w „Głosie Radomskim". 3376—3

Stenografia. Lekcje pojedyncze i zbiorowe. Prof. B. Pindelski, gimn. państw. Wysoka 3314—3

Potrzebna jest na prowincję gospodyni—Kucharka do zakładu gastronomicznego. Wiadomość w „Głosie Radomskim". 3374—3

Redaktor: Wojciech Biega. Druk J. K. Trzebiński — Radom Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski"